

DLA DOBRA DZIECI

W Urzędzie Miasta Krakowa 11 czerwca z zawodowymi rodzinami zastępczymi oraz pracownikami, którzy na co dzień wspierają ich pracę, spotkał się Jacek Majchrowski Prezydent Miasta Krakowa. Podczas uroczystości rodziny zastępcze otrzymały odznaki Honoris Gratia.

– Podjęliście się Państwo trudnej misji opieki nad dziećmi, które dzięki Wam mają dom, prawdziwą, kochającą rodzinę i wracają do społeczeństwa. Dziękuję Państwu za pracę i służbę. Wszystkim wspinałym rodzicom, którzy sprawują pieczę zastępczą nad dziećmi, życzę jak najwięcej szczęśliwych dni, zdrowia i spełnienia w życiu osobistym i w tej niezwyklej pracy – powiedział podczas spotkania w magistracie prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

W Krakowie w rodzinnej pieczy zastępczej i w placówkach rodzinnych wychowywanych jest ponad 500 dzieci. Organizacja wspierania rodzin zajmują się pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie – Zespołu ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej. O codziennej pracy rozmawiamy z pracownikami zespołu: Małgorzatą Niciejowską, Izabelą Sochą, Anną Stecką.

Red.: Kim jest koordynator?

Małgorzata Niciejewska: Koordynator to osoba, która wspiera rodzinę w jej funkcjonowaniu m.in. poprzez proponowanie szkoleń dla rodziców zastępczych, zapewnienie rodzinom poradnictwa psychologicznego, prawnego oraz terapii. To także praca z dziećmi. Motywujemy je do nauki i rozwijania zainteresowań.

Red.: Na czym polega praca koordynatora?

Małgorzata Niciejewska: – Praca koordynatora jest wieloaspektowa. Pomagamy zarówno w załatwianiu spraw urzędowych w imieniu rodziny, dbamy o poprawę relacji dzieci z rodzicami biologicznymi (jeśli jest taka możliwość). Staramy się także motywować do różnych działań. Wskazujemy braki i pomagamy w ich niwelowaniu. Dlatego bardzo istotnymi cechami, bez których nie wyobrażam sobie tej pracy jest empatia i szacunek do drugiego człowieka.

Izabela Socha: Jesteśmy często pośrednikami między rodziną zastępczą, rodziną biologiczną, różnymi instytucjami oraz sądem. Wspieramy rodziny w wykonywaniu ich obowiązków, razem z rodziną cieszymy się sukcesami i martwimy kłopotami. Czuwamy nad tym, aby opieka nad dziećmi była sprawowana prawidłowo. Właśnie z uwagi na tę podwójną rolę – osoby wspierającej i nadzorującej realizację zadań, najważniejsze w pracy koordynatora jest zdobycie zaufania rodziny, nawiązania z nią relacji opartej na zaufaniu – bez tego trudno jest mówić o współpracy.

Red.: Co jest najtrudniejszego w pracy koordynatora?

Izabela Socha: Najwięcej trudności sprawia tempo pracy, nieprzewidywalność, niemożliwość zaplanowania działań nawet na najbliższe dni. To wynika z sytuacji, z którymi spotykamy się na co dzień i częstą konieczność działania interwencyjnego. Jest to praca znacznie obciążająca emocjonalnie, przede wszystkim w sytuacji kiedy

dziecko umieszczone w rodzinie zastępczej zostało skrzywdzone przez dorosłych.

Małgorzata Niciejewska: W moim odczuciu największym wyzwaniem w tej pracy jest aby być obiektywnym – czasem bardzo trudno wyjść poza swoje oczekiwania względem rodziny i dziecka, nie narzucać im swoich przekonań i wartości. Trudne bywa doświadczenie bezsilności, zwłaszcza gdy niewiele można zrobić, by zmienić sytuację, bo o sytuacji dziecka zawsze decyduje sąd. Bardzo trudno jest zakończyć pracę i po prostu wrócić do swojego prywatnego życia. Często myślę o dzieciach i rodzinach zastępczych poza pracą, rozważam możliwości pomocy, rozwiązania danej sytuacji, itp.

Red.: Dlaczego dzieci trafiają do Rodzin Zastępczych?

Małgorzata Niciejewska: Powodem umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej jest niemożność sprawowania opieki przez rodziców biologicznych. Przyczyny tego mogą być różne: uzależnienie, zaniedbywanie dzieci, przemoc wobec dziecka, porzucenie, rzadziej choroba lub śmierć rodzica. Każde dziecko umieszczone w rodzinie zastępczej ma za sobą jakieś trudne doświadczenie związane z rodzicami biologicznymi. Do zawodowych rodzin zastępczych trafiają również dzieci prosto ze szpitala, w którym matka lub rodzice wyrazili wstępną zgodę na adopcję swojego dziecka.

Red.: Kim są osoby, które chcą zostać zawodową rodziną zastępczą?

Anna Stecka, psycholog: Osoby które chcą zostać rodzicami zastępczymi można by podzielić na dwie grupy. Pierwsza grupa to osoby z rodziną dziecka, bliźni lub dalsi krewni, którzy często nie szukali takiej roli dla siebie, ale sytuacja kogoś bliskiego wpłynęła na ich decyzję. Są to rodziny dzieci, których rodzice z różnych przyczyn nie mogą sprawować nad nimi opieki (dziadkowie, pełnoletnie rodzeństwo, wujkowie, ciocie). Drugą grupę stanowią osoby niespokrewnione z dzieckiem, czasem samotne, bezdzietne, a czasem mające swoją pełną rodzinę. To co łączy te osoby to wrażliwość na drugiego człowieka, duża empatia i chęć niesienia pomocy najsłabszym.

Osoby, które chcą zostać zawodową rodziną zastępczą często swoją decyzję motywują w ten sposób, że lubią dzieci i chcą się nimi opiekować ale także chęcią wykonywania pracy zawodowej w domu.

Red.: Kto może zostać rodzicem zastępczym?

Małgorzata Niciejewska: Rodzicem zastępczym może zostać małżeństwo lub osoba samotna. Ważne, by był to ktoś, kto nie był pozbawiony władzy rodzicielskiej wobec własnych dzieci (lub nie miał tej władzy ograniczonej), by miał pełną zdolność do czynności prawnych, był osobą zdrową, zamieszkiwał na te-

renie Krakowa oraz miał odpowiednie warunki, by przyjąć dziecko pod swoją opiekę (stałe źródło dochodu, mieszkanie).



Anna Stecka: Z perspektywy psychologa powinna być to osoba ciekawa drugiego człowieka, bo ciekawość sprawia, że w ogóle dostrzega się innych. Empatyczna, bo zrozumie co czuje, przeżywa ktoś kto nie jest nim samym. Gotowa na zmiany w swoim życiu, bo pojawienie się dziecka w rodzinie zawsze niesie za sobą „rewolucję”. Elastyczna, aby podążać za dzieckiem, akceptować jego indywidualność. Konsekwentna i przewidywalna aby uporządkować dziecku świat, który najczęściej w jego domu był chaotyczny i niebezpieczny. Odważna, aby nie bała się historii i doświadczeń dziecka. Mająca wysokie poczucie wartości aby pokazać dziecku, że należy siebie kochać a przynajmniej lubić, że trzeba o siebie dbać, spełniać swoje marzenia i realizować swoje pasje oraz ciepła, serdeczna, z poczuciem humoru.

Red.: Dlaczego tak mało osób decyduje się na bycie rodzicem zastępczym?

Małgorzata Niciejewska: Jeśli ktoś świadomie podejmuje taką decyzję to zdaje sobie sprawę, że dziecko, które do niego trafi, będzie dzieckiem „trudnym”, pokaleczonym przez los, często mającym za sobą niewyobrażalną traumę. Dla osób zainteresowanych pieczą zastępczą niełatwe do zaakceptowania jest również to, że rodzina zastępcza z definicji jest tymczasowa. Małuch, któremu da się miłość, „odratuje”, wyleczy, nauczy świata – często kosztem ogromnego zaangażowania – może powrócić do rodziców biologicznych lub zostaje przygotowane do adopcji.

Izabela Socha: Praca rodzica zastępczego jest obarczona dużą odpowiedzialnością. Jest to praca którą wykonuje się 24 godziny na dobę.

Anna Stecka: Kandydaci na rodziców zastępczych najbardziej boją się kontaktów z rodzicami biologicznymi dziecka oraz jego rodziną pochodzenia, w pewnym sensie zaproszenia ich do swojej przestrzeni osobistej. Trudno też jest im zaakceptować fakt, że dziecko ma swoją historię, rodzinę, która mimo wszystko jest dla dziecka ważna. Może pojawić

się zazdrość o uczucia dziecka do rodziców. To co również powstrzymuje przed podjęciem funkcji rodzica zastępczego jest lęk przed chorobami, niepeł-

sić efekty; rodzina zaczyna się robić bardziej otwarta na sugestie, wdraża je w swoje życie.

Innym szczególnym momentem jest

nosprawnością dziecka. Kandydaci często boją się, że sobie nie poradzą, czują się bezradni wobec choroby dziecka.

Red.: Co jest najtrudniejszego w byciu rodzicem zastępczym?

Izabela Socha: Z moich rozmów z zawodowymi rodzicami zastępczymi wynika, że najtrudniejsze w ich pracy jest uczestniczenie w kontaktach rodziców biologicznych z dziećmi oraz roztania z dziećmi powierzonymi. Zdarza się, że rodzice oskarżają rodzinę zastępczą o niewłaściwą opiekę lub o to, że zabrali im dziecko – a to przecież sąd zadecydował o konieczności umieszczenia dziecka w pieczy a oni to postanowienie sądu realizują. Czasem po zakończonym spotkaniu z rodzicami dziecko biegnie stęsknione do opiekunów zastępczych bo chce już wracać do domu (domu zastępczego) – i to też są trudne momenty dla rodzin zastępczych, gdyż obrazują skomplikowaną sytuację emocjonalną dziecka.

Małgorzata Niciejewska: Trudne może być nieprzenoszenie na dziecko emocji, jakie żywiło się do jego rodzica, nieporównywanie z rodzicem. Trudne może być też zaakceptowanie dziecka z jego pełnią (możliwościami, deficytami, ułomnościami) oraz „niezagłaskiwanie” dziecka – bo przecież przeżyło traumę i chciałoby się to wynagrodzić.

★★★

Praca z rodzinami zastępczymi jak podkreślają nasze rozmówczynie jest ciężka, ale przynosi także bardzo dużo satysfakcji. Dla Pani Izabeli to te chwile, kiedy zdaje sobie sprawę, lub po prostu zauważa, jakie dziecko robi postępy w rozwoju mimo, że rokowania były złe oraz kiedy zostaje uregulowana sytuacja prawna i dziecko znajduje dom na zawsze.

Pani Małgorzata podkreśla, że trudno mówić o szczególnym dniu; raczej zdają się szczególne momenty. Jednym z nich jest na pewno przeżycie „przełomu” w rodzinie – gdy dotychczas zamknięta na współpracę rodzina zaczyna się przełamywać, gdy widać, że czasem nawet kilkuletnia praca na zasadzie „kropli drażącej skałę” zaczyna przyno-

sytuacja, gdy zamknięty i niechętny do rozmów nastolatek otwiera się, nawiązuje kontakt z koordynatorem, czuje się na tyle bezpiecznie, że pozwala sobie przy koordynatorze wyrzucić zalegające w nim trudne emocje, czego nigdy wcześniej nie robił.

MIASTO KRAKÓW WSPIERA RODZINY ZASTĘPCZE

Rodziny zastępcze są objęte wsparciem koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej, którzy służą poradnictwem, odpowiadają na bieżące potrzeby rodzin związane z ich funkcjonowaniem. Krakowskie rodziny zastępcze uczestniczą w grupach wsparcia, superwizji, licznych szkoleniach oraz spotkaniach okolicznościowych. Działą wolontaryjna pomoc dzieciom w nauce. Dzieci i dorośli korzystają z pomocy psychologicznej specjalistów zatrudnionych w MOPS specjalnie do ich dyspozycji. Rodziny zastępcze korzystają z prowadzonego na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków Programu Aktywności Lokalnej, w ramach którego uczestniczą w konsultacjach logopedycznych, dietetycznych, poradnictwie prawnym, mediacjach, pomocy w nauce, jeździe konnej, nauce gry na gitarze, nauce pływania, robotyce oraz w zajęciach rozwijających talenty i zainteresowania, warsztatach z podstaw komunikacji w języku angielskim, świetlicy weekendowej, wycieczkach.

Zgodnie z ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, zawodowym rodzinom zastępczym przysługuje wynagrodzenie. Wysokość wynagrodzenia ustala w przypadku Krakowa Rada Miasta. W Gminie Miejskiej Kraków wynagrodzenia dla zawodowych rodzin zastępczych zgodnie z nową uchwałą będzie utrzymane na poziomie od 3100 zł do 4900 zł, w zależności od typu rodziny oraz liczby umieszczonych w niej dzieci. Jest to właściwie najwyższe wynagrodzenie w Polsce. Rodziny zastępcze mają również zagwarantowane ustawowo świadczenia na pokrycie kosztów utrzymania dzieci, dodatek wychowawczy na nie, oraz inne fakultatywne świadczenia związane z ich bieżącymi potrzebami.




Nowa Huta

miejsce dobre do życia


